

# Amerykanie, Iran i Korea Północna

## ZACHÓD NA ROZDROŻU



CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH

Analiza

06/2018

[www.csm.org.pl](http://www.csm.org.pl)



**dr Bruno Surdel**

Współpracownik CSM, politolog i historyk, doktor nauk humanistycznych. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2011 - 2016 wykładowca uniwersytecki w Gaziantep - Turcja. Kilkakrotnie - wizytujący profesor w: Chińskiej Akademii Nauk Społecznych w Pekinie - National Institute of International Strategy; w Szanghaju: Shanghai International Studies University, oraz w Renmin University (Pekin).

Uczestnik wielu konferencji międzynarodowych dotyczących Azji oraz Bliskiego Wschodu. Prowadzi badania z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego w obszarze Turcja - Bliski Wschód - Chiny. Zajmuje się również Nowym Jedwabnym Szlakiem –BRI.

**Decyzja prezydenta Trumpa o wycofaniu się USA z porozumienia nuklearnego z Iranem i ponownym nałożeniu sankcji na Teheran – pomimo że obiecywana w kampanii wyborczej i wyczekiwana przez wielu republikanów – wywołała poruszenie na całym świecie. W Azji wzmocniła „strategiczną nieufność” szczególnie w Pekinie - miesiąc przed wyczekiwany szczyt przywódców USA i Korei Północnej, który odbył się 12 czerwca 2018 r. w Singapurze.**

**Europie zaś uświadomiła, że w dobie nieprzewidywalności głównego sojusznika trzeba działać samodzielnie. Unia Europejska wciąż liczy na poprawę w relacjach transatlantyckich, ale w kontekście Iranu ma rozbieżną optykę, dlatego będzie próbować doprowadzić USA i Iran ponownie do stołu negocjacyjnego. Problem w tym, że to zadanie wygląda dziś jak „mission impossible”.**

### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

2

Wspólny Kompleksowy Plan Działania (JCPOA) zawarty 14 lipca 2015 r. pomiędzy Iranem i pięcioma stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ (USA, Chinami, Rosją, Francją, Wielką Brytanią) oraz Niemcami, to efekt długich i żmudnych negocjacji. Na pewno nie jest to układ 'idealny', ale określanie go przez prezydenta Trumpa „najgorszą umową na świecie” to spora przesada.

Według Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA) - organu nadzoru nuklearnego ONZ - Iran przestrzega umowy i nie naruszył jej przepisów, w tym części dotyczącej wzbogacania uranu. Zostało to zakwestionowane przez izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu, który tuż przed wycofaniem się Stanów Zjednoczonych z układu oskarżył Iran o kłamstwo i ujawnił znaczącą ilość dokumentów, dotyczących irańskiego programu nuklearnego, potajemnie dostarczonych do Izraela z Iranu. Jednak treść tych akt nie stoi w sprzeczności z dominującą opinią ekspertów, że Iran nie kontynuował rozwoju programu jądrowego po 2015 r., a więc po zawarciu porozumienia z mocarstwami światowymi. Zdaniem przeciwników, układ przyczynił się do rozwoju irańskiego programu raketowego, ekspansji Iranu od Iraku po Syrię i Jemen.

Nie zawiera on także postanowień, co ma się dzieć po 2025 roku.

### Strategia „nieprzewidywalności dyplomatycznej”

Istnieją tak personalne jak i taktyczne przyczyny, dla których wycofanie się USA z JCPOA zostało ogłoszone w dniu 8 maja 2018 r. Ostatnio administracja USA przeszła ponowną 'restrukturyzację': były dyrektor CIA, Mike Pompeo zastąpił bardziej umiarkowanego Rexa Tillersona na stanowisku sekretarza stanu. To samo stało się na stanowisku doradcy ds. Bezpieczeństwa Narodowego: John Bolton zastąpił H.R. McMastera. Zarówno John Bolton jak i Mike Pompeo są dobrze znani ze znacznie twardszego stanowiska w sprawie Iranu, nie wyłączając 'wymuszenia' zmiany reżimu w tym kraju. Co ciekawe, już w 2019 r. Irańczycy obchodzą 40. rocznicę Rewolucji Islamskiej zainicjowanej i kierowanej przez ajatollaha Chomeiniego. Rewolucja ta, a zwłaszcza "kryzys zakładników", zapoczątkowały dziesięciolecia wrogości pomiędzy Iranem i USA.

Podczas gdy prezydent USA, Donald Trump, ogłaszał wycofanie z JCPOA, jego nowy sekretarz stanu, Mike Pompeo był w

### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

3

drodze do Pjongjangu, który miał odwiedzić już po raz drugi, aby spotkać się z Kim Dzong-unem i przygotować szczyt Stany Zjednoczone - Korea Północna, zaplanowany na 12 czerwca i mający się odbyć na neutralnym gruncie w Singapurze. Spotkanie to - odwołane - zostało następnie 'przywrócone' przez prezydenta Trumpa i miało miejsce w wyznaczonym pierwotnie terminie. Wspomniany zbieg okoliczności może wydawać się osobliwy, ale został zaprojektowany tak aby wysłać silny, jasny przekaz zarówno do przywódców północnokoreańskich, jak i ich potężnych sojuszników w Pekinie. Ta taktyka zwana „agresywną dyplomacją” opiera się na przekonaniu prezydenta Trumpa, że „miękkie” i „przewidywalne” podejście dyplomatyczne lub swego rodzaju „ustępstwa” wobec reżimów autorytarnych – praktykowane rzekomo przez niektórych jego poprzedników w Białym Domu - nie przyniosły realnych owoców. Takie podejście miało jedynie ośmielić wspomniane ‘reżimy’ do rzucenia wyzwania strategicznym interesom USA i ich sojuszników zarówno na Bliskim Wschodzie jak i w rejonie Azji i Pacyfiku.

### Kontekst Azji i Pacyfiku

Zbieżność wizyty sekretarza stanu Pompeo z ogłoszeniem przez USA wycofania się z układu nuklearnego z Iranem nie miała z pewnością na celu tworzenia przeszkód dla szczytu z Kim Dzong-unem. Wręcz przeciwnie: jego prawdziwym powodem było wywarcie maksymalnej presji na reżim w Pjongjangu dla uświadomienia mu w pełni, że jest to ostatnia szansa, aby zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi poważną i prawdziwą umowę nuklearną, i żeby Kim Dzong-un mógł zachować twarz i władzę w Korei Północnej. Już jakiś czas temu specjalny wysłannik Sekretarza Generalnego ONZ podczas swojej wizyty w Pjongjangu dał jasno do zrozumienia, że nadszedł czas na poważny układ „nuklearny”.

Podjęcie prezydenta Trumpa okazuje się jak dotąd skuteczne, o czym świadczy sam szczyt w Singapurze, a wcześniej – dwukrotne już - spotkanie obu koreańskich przywódców w przygranicznej "wiosce rozejmowej" w Panmunjom, zniszczenie przez Koreę Północną miejsca przeprowadzania prób nuklearnych, oraz konstruktywna reakcja Pjongjangu na fakt taktycznego 'odwołania' przez prezydenta USA spotkania z przywódcą Korei Północnej. W dobie groźby wojny handlowej między Chinami i USA Pekin musi działać jedno-

### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

4

częśnie na dwóch frontach: koreańskim i handlowym. Wysokie cła m.in. na stal i aluminium ogłoszone przez administrację Trumpa w połączeniu z sankcjami nałożonymi na chińskiego giganta telekomunikacyjnego ZTE oraz groźby dalszych środków karnych najwyraźniej skłaniają Pekin do szybszego i głębszego otwarcia swojego rynku dla amerykańskich towarów i usług (w celu zmniejszenia potężnego deficytu USA w handlu z Chinami), ale trudno oczekiwać od prezydenta Xi Jinpinga zgody na kompromis w sprawie jego (i premiera Li Keqiang'a) planu strategicznego "Made in China 2025". Możliwe jest natomiast znaczące zaangażowanie w ten projekt firm spoza Chin.

Administracja amerykańska stosuje najwyraźniej taktykę „kija i marchewki” zarówno wobec Pekinu jak i Pjongjangu. Wynika to m.in. ze starań prezydenta Trumpa, że zapewni ZTE sposób na powrót do biznesu, ponieważ „przepadło zbyt wiele miejsc pracy w Chinach”. Istotnie, doszło do ugody pomiędzy rządem USA a ZTE - kosztownej ale opłacalnej dla chińskiego koncernu. W kontekście Korei Północnej, Mike Pompeo ogłosił, że być może prywatne firmy

amerykańskie zainwestują w tym komunistycznym kraju, i że Kim Dzong-un może uzyskać szczególne gwarancje bezpieczeństwa. Ponadto: USA "przygotowane są, żeby pomóc w rozkwicie Korei Północnej". Warunkiem wstępnym jest autentyczna i nieodwracalna denuklearyzacja. Częścią tej gry mającej na celu wywarcie 'maksymalnej presji na reżim Kim Dzong-una, było również 'odwołanie' a następnie 'przywrócenie' szczytu w Singapurze. Problem polega na tym, że USA rozumieją denuklearyzację jako akcję natychmiastową, Korea Północna natomiast – jako proces stopniowy (nawet 10-15 lat) i związany z koncesjami co do obecności wojskowej USA na Półwyspie Koreańskim. Pewne jest to, że zasadniczą rolę co do decyzji podejmowanych przez przywódców w Pjongjangu odgrywa sam Pekin i prezydent Xi Jinping, któremu zależy na pokojowym rozwiązaniu kryzysu koreańskiego ale też na utrzymaniu poważnych wpływów w Korei Północnej i inwestycjach w tym kraju.

Wizyty amerykańskiej delegacji wysokiego szczebla w Pekinie oraz chińskiej w

### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

5

Waszyngtonie i ogłoszone przez obie strony jako ‘sukces’ negocjacje pokazują, że strategia USA daje efekty i Chiny skłonne są do znaczących ustępstw w zakresie handlu, a szczególnie do dużego otwarcia na usługi i towary amerykańskie, w tym rolnicze oraz surowce i produkty energopochodne i samochody. Wojna handlowa tymczasowo została zawieszona. Niebawem jednak Amerykanie ponownie zagrozili kolejnymi zaporowymi cłami. Ustępstwa Pekinu można interpretować jako chińską strategię na ‘przeczekanie’ administracji Trumpa. Trudno też powiedzieć, na ile rząd chiński faktycznie spełni obietnice dane obecnie negocjatorom amerykańskim. Dynamiczna sytuacja wokół wycofania się USA z układu nuklearnego z Iranem oraz ‘tymczasowe’ anulowanie a potem nagle przywrócenie szczytu USA – Korea Północna, jak i okoliczności samego szczytu będą skłaniać Pekin do utrzymywania ‘strategicznej nieufności’ wobec Waszyngtonu i szukania sposobu stopniowego ‘odegrania’ się na Stanach Zjednoczonych.

Już jednak sam szczyt nuklearny i jego enigmatyczne wyniki zdają się oznaczać sukces Chin, gdyż prezydent Trump zapowiedział zamrożenie wspólnych z Koreą Południową ćwiczeń wojskowych, które określił jako „prowokacyjne” i „kosztowne”. Dzięki spotkaniu, Pjongjang zyskuje międzynarodową legitymację, ale sojusznicy USA będą się zastanawiać nad skutkami rozwoju sytuacji dla własnego bezpieczeństwa, w razie mniejszego zaangażowania Waszyngtonu w regionie.

Zawarte w dokumencie końcowym deklaracje o pracy nad denuklearyzacją Półwyspu Koreańskiego oraz - z drugiej strony - gwarancjach dla reżimu w Pjongjangu także stanowią bardziej zwycięstwo Pekinu niż Waszyngtonu, choć nie da się wykluczyć, że szczyt w Singapurze może okazać się tak doniosły dla USA i regionu jak słynne spotkanie prezydenta Nixona z Mao Zedongiem. Może skutkować stopniowym otwarciem komunistycznego reżimu na świat i pójściem drogą reform gospodarczych, zbliżonych do tych przeprowadzonych przez Deng Xiaopinga w

### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

6

Państwie Środka. Jednak i w tym przypadku głównymi inwestorami będą Pekin oraz Seul. Poza tymi krajami, także Rosja jedynie zyska na otwarciu się Pjongjangu.

### Rywalizacja na Bliskim Wschodzie

Głównym powodem wycofania się USA z JCPOA jest przekonanie administracji prezydenta Trumpa, że ów „najgorszy układ w historii” ośmielił Iran w jego determinacji do uzyskania kontroli nad dużą częścią Bliskiego Wschodu, od Iraku po Syrię, Liban i Jemen. Iran – jak twierdzą Republikanie - podsycza niepokoje na tle religijnym we wspomnianych krajach oraz w Bahrajnie i we wschodniej, bogatej w ropę, ale ‘szyickiej’ ludnościowo części Arabii Saudyjskiej. Korzyści finansowe z uchylonych sankcji pozwoliły Iranowi wykorzystać chaos i wojnę w Iraku, Syrii i Jemenie i zwiększyć swoje zdolności militarne (w tym rozwinąć program budowy pocisków balistycznych) a przede wszystkim posze-

rzyć swoją obecność aż do Morza Śródziemnego i Zatoki Adeńskiej. I właśnie to jest postrzegane przez amerykańskich sojuszników: Izrael i Arabię Saudyjską jako prawdziwe zagrożenie dla ich bezpieczeństwa, a nawet samego istnienia. Izrael aktywnie podjął wyzwanie i w ostatnim czasie zniszczył znaczną część infrastruktury wojskowej Iranu w Syrii. Zaś wyniki wyborów parlamentarnych w Iraku częściowo utrudnią Iranowi działania w tym kraju, ale jeszcze bardziej skomplikują relacje Stanów Zjednoczonych z Irakiem.

Wycofanie się Stanów Zjednoczonych z porozumienia nuklearnego z Iranem zostało przyjęte entuzjastycznie zarówno przez rząd Izraela jak i elitę panującą w Arabii Saudyjskiej, a już sama asertywność Iranu w jego polityce zagranicznej umożliwiła konserwatywnemu Królestwu na Półwyspie Arabskim oraz Izraelowi na ocieplenie relacji i zintensyfikowanie cichej współpracy pomiędzy tymi dwoma potęgami Bliskiego Wschodu. Choć z drugiej strony, przeniesienie ambasady USA do Jerozolimy stanowi poważną ‘kość niezgody’.

### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

7

Niedaleka przyszłość pokaże, czy niedawne posunięcia dyplomatyczne Trumpa i mocna, niedawna deklaracja nowego sekretarza stanu Mike'a Pompeo przyczynią się do dalszej destabilizacji regionu i tak już nękanego kataklizmami politycznymi i społecznymi od czasu amerykańskiej inwazji na Irak w 2003 roku a szczególnie od tzw. Arabskiej Wiosny roku 2011.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że skrajnie konserwatywne kręgi polityczne, religijne i militarne Iranu wykorzystają cios zadany wysiłkom dyplomatycznym „umiarkowanego” prezydenta Rouhaniego, jego ministra spraw zagranicznych Javada Zarifa i ich drużyny politycznej, aby dokonać znaczących zmian w polityce zagranicznej. Sytuacja może stać się napięta, zwłaszcza gdy nałożone sankcje zaczną ponownie dawać się poważnie we znaki gospodarce irańskiej po okresie ‘przejściowym’ sześciu miesięcy, wyznaczonym przez rząd USA.

W swoim oświadczeniu z 21 maja, sekretarz stanu USA Mike Pompeo zagroził Iranowi „najcięższymi sankcjami w dziejach” oraz zniszczeniem irańskich sił „destabilizujących region i świat”. Zażądał także od Iranu nie tylko rezygnacji z ambicji nuklearnych, ale także zaprzestania prac nad pociskami balistycznymi, wycofania sił irańskich i

innych wspieranych przez ten kraj grup zbrojnych z Syrii, oraz zaprzestania wspierania rebeliantów Huti w Jemenie, a także Hezbollahu. Powstaje w związku z tym pytanie co do intencji Waszyngtonu.

Pojawiają się głosy, że administracja Trumpa zamierza ekonomicznie ‘zniszczyć’ system panujący w Teheranie i wywołać niepokoje społeczne na dużą skalę lub po prostu zmusić rząd irański do nowej kompleksowej umowy na warunkach Waszyngtonu. Słowa Mike'a Pompeo na temat "narodu irańskiego" i jego "decyzji" dotyczących reżimu w Teheranie wskazują, że Waszyngton mógł już zdecydować się na wywarcie maksymalnej presji na Irańczyków, aby sami położyli kres 40-letniej teokracji w ich kraju. Rządzący Iranem establishment zinterpretował groźby Pompeo jako plan Trumpa mający na celu zmianę systemu politycznego w Teheranie.

Istnieje również trzecia opcja: jeśli ‘twardogłowi’ zdołają obalić rząd prezydenta Rouhaniego i zaczną prowadzić politykę podobną do tej niesławnego byłego prezydenta Ahmadineżada - USA i ich sojusznicy mogą poczuć pokusę rozpoczęcia wojny z Iranem. Jakikolwiek próby obalenia reżimu teokratycznego i zmiany systemu społeczno-politycznego w Iranie poprzez „niepokoje społeczne” lub wojnę, przyniosłoby kata-

### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

8

strofalne i całkowicie nieprzewidywalne konsekwencje dla całego regionu i poza nim, w tym miliony nowych uchodźców pukających do bram „twierdzy Europa”. Bliski Wschód został niewyobrażalnie doświadczony po amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 roku i podobny kryzys w Iranie ma ogromny potencjał przerośnięcia nawet najśmielszych przewidywań ekspertów politycznych i wojskowych. Z drugiej strony, nie można wykluczyć, że ‘czarnowidztwo’ jest przedwczesne, i że dojrzał czas na zmianę reżimu w Iranie. Zwłaszcza młode pokolenie Irańczyków ma dość biedy, beznadziei i bigoterii religijnej rządzącej kasty teokratycznej. Problem w tym, że USA nie mają wiarygodnej legitymacji ani przekonujących argumentów do „wspomaganej” zmiany reżimu na Bliskim Wschodzie. Administracja Trumpa buduje w związku z tym ‘szeroką koalicję’ krajów, która mogłaby podjąć zdecydowane działania w celu ‘zmiękczenia’ stanowiska Iranu. Czas pokaże, jakie to będą działania oraz co się uda nowej ‘koalicji’ osiągnąć.

### Sankcje "wtórne"

Dla Unii Europejskiej, wycofanie się Stanów Zjednoczonych z JCPOA to afront. Wyraźnie widać, że mimo ogromnego potencjału gospodarczego, ‘blok europejski’

jest bezradnie słaby pod względem strategicznym i geopolitycznym. Jak na ironię, przywódcy UE są w kwestii porozumienia nuklearnego z Iranem po tej samej stronie, co prezydent Rosji, Władimir Putin, któremu Donald Trump dał swoją decyzją polityczny prezent na nową kadencję. Za tym idzie podwyższenie cen ropy naftowej, zwiększenie zależności Iranu od Kremla, pogłębienie podziałów wśród zachodnich "sojuszników" oraz coraz bardziej powszechne poczucie na świecie, że nie można ufać Zachodowi.

Nie oznacza to, że rosyjskie firmy nie ucierpią z powodu decyzji Prezydenta Trumpa: bez wątpienia na niej stracą. Tracą też przeciętni Rosjanie z powodu wyższych cen benzyny i ropy. Ale na Rosję zostały już nałożone różne sankcje przez UE i USA oraz trwa w najlepsze wojna dezinformacyjna z Zachodem. Wycofanie się USA z JCPOA będzie wykorzystywane przez Rosję jako kolejna broń i atut w tej wojnie. Poza tym, osłabienie konkurenta na rynku energetycznym nie jest najgorszą wiadomością dla Rosji, która żyje z eksportu różnych nośników energii. Generalnie, Władimir Putin - daleki od izolacji na arenie mię-



### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

9

dzynarodowej – okazuje się ‘niezbędny’ do rozwiązania kryzysu syryjskiego i irańskiego, a także w ‘dialogu’ Iranu z Izraelem. Prezydent Rosji niedawno gościł kanclerz Niemiec, Angelę Merkel, a w czasie Międzynarodowego Forum Ekonomicznego w Petersburgu - prezydenta Francji Emmanuela Macrona, szefową MFW Christine Lagarde, premiera Japonii Shinzo Abe, i wpływowego wiceprezydenta Chin - Wang Qishana.

Z drugiej strony, nie można zapominać że również USA i ich przemysł naftowy zyskują na osłabieniu irańskich zdolności do eksportu ropy.

"Wspólnie go ocalimy" - tak unijna „minister spraw zagranicznych” Federica Mogherini próbowała uspokoić ministra spraw zagranicznych Iranu Javada Zarifa podczas jego europejskiej trasy, ale rzeczywistość jest raczej ponura. Obecność europejskich firm w USA i amerykańska dominacja w globalnym systemie gospodarczo-finansowym wykluczają zastosowanie zdecydowanych środków przeciw Ameryce w celu ratowania irańskiego porozumienia nuklearnego. Niemieckie,

włoskie i francuskie firmy inwestujące w Iranie będą łatwym celem dla amerykańskich władz i spotkają się ze zdecydowanymi krokami karnymi za ewentualne naruszenie amerykańskich sankcji nałożonych na Teheran oraz na firmy handlujące z Iranem. I to pomimo prób uruchomienia ‘statutu blokującego’ przez Unię Europejską oraz wysiłków mających na celu zaangażowanie Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Trudno o optymizm w kwestii, kto będzie w stanie podjąć bardziej zdecydowane i skuteczne działania. Świadczą o tym też ‘niedyplomatyczne’ okoliczności ostatniego szczytu G7 w Kanadzie.

Opisane problemy dotyczą także północno-zachodniego sąsiada Iranu - Turcji. Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan potępił zarówno wycofanie się USA z porozumienia nuklearnego, jak i decyzję administracji Trumpa o przeniesieniu amerykańskiej ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy jako sprzeczne z międzynarodowymi standardami i regułami. Te dwa działania USA mają duże szanse, aby pomóc tureckiemu rządowi i rządzącej AKP – Partii Sprawiedliwości i Rozwoju - zdobyć sympatię prawdzi-

### AMERYKANIE, IRAN ZACHÓD NA ROZDROŻU | dr Bruno Surdel

10

wie oburzonych na USA i Izrael wyborców podczas przedterminowych wyborów prezydenckich i parlamentarnych, które odbędą się 24 czerwca bieżącego roku.

Jednak wycofanie się USA z JCPOA to zła wiadomość dla tureckiej gospodarki, która już cierpi z powodu wysokiej inflacji, gwałtownie słabnącej waluty lokalnej, odpływu kapitału i deficytu na rachunku bieżącym, który w marcu sięgnął 4,8 mld USD. Turcja, uzależniona od importu energii, będzie musiała znacznie zdywersyfikować zakupy ropy naftowej lub w jakiś sposób obejść sankcje USA, które mają utrudnić (jak miało to miejsce w przeszłości) inwestowanie w Iranie i handel z tym krajem.

### Wnioski

Wspólny Kompleksowy Plan Działania z 2015 r. został zaprojektowany i przyjęty przez jego Strony w celu rozwiązania irańskiego problemu nuklearnego oraz złagodzenia ryzyka dla bezpieczeństwa regionalnego i kwestii nierozprzestrzeniania broni jądrowej. To nie była umowa doskonała, ale też nie była to „najgorsza umowa w dziejach”. Miała bardzo ograniczony zakres i w jego ramach naprawdę działała. Jednak regionalne wstrząsy: wojny i chaos w Iraku i Syrii z ekspansją Iranu ku Morzu Śród-

ziemnemu, zmieniły gruntownie sytuację i stworzyły nowe zagrożenia postrzegane jako egzystencjalne w takich krajach jak Izrael. Dlatego nowa administracja USA z prezydentem Trumpem na czele, postanowiła odstąpić od umowy. Inne państwa - strony, w tym EU3: Wielka Brytania, Francja i Niemcy, a także Chiny, Rosja i główny zainteresowany: Iran, podjęły decyzję o ‘ratowaniu’ JCPOA. To jednak wydaje się nierealne, nawet przy poważnym zaangażowaniu Unii Europejskiej, wraz z próbą uruchomienia ‘mechanizmu blokującego’.

Czas pokaże, na ile skuteczne będą działania Stanów Zjednoczonych w tym zakresie, i jakie skutki będzie mieć kontr-akcja Unii Europejskiej oraz Chin i Rosji - oraz oczywiście - jak postąpi sam Iran. A przede wszystkim, czy poważne koncerny zachodnie zdecydują się na ryzyko dalszych inwestycji i handlu z Iranem, co nie wydaje się prawdopodobne. Te same koncerny mają bowiem znaczące interesy w USA. I rzeczywiście rozpoczął się już proces wycofywania poważnych graczy gospodarczych z Iranu.

Wiele wskazuje na to, że jest już za późno na ocalenie porozumienia nuklearnego w jego postaci z 2015 r., zatem w najlepszym interesie Unii Europejskiej jest ponowne doprowadzenie Iranu i innych zaintereso-

### **AMERYKANIE, IRAN** **ZACHÓD NA ROZDROŻU** **| dr Bruno Surdel**

11

---

wanych stron do stołu negocjacyjnego, nawet jeśli zadanie to wydaje się obecnie "misją niemożliwą do wykonania" a w samych relacjach transatlantyckich obserwujemy poważny kryzys.

Pewną jaskółką nadziei jest ostatnie oświadczenie prezydenta Iranu o możliwości wycofania sił tego kraju z Syrii, a przywódcy USA - o tym, że w rzeczy samej czeka na warunki umożliwiające zawarcie nowego układu z Teheranem.

Pozostaje pytanie, czy 'sukces' szczytu w Singapurze nie przyczyni się jednak wcześniej do eskalacji napięcia na linii Iran - USA, skoro teraz już Waszyngton może skoncentrować swoje wysiłki na kwestii 'denuklearyzacji' Iranu i wzmożonej presji na ten kraj.

**dr Bruno Surdel**

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

---

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa t: +48 22 646 52 67

 [www.twitter.com/CIR\\_CSM](http://www.twitter.com/CIR_CSM)

 [www.facebook.com/CIR.CSM](http://www.facebook.com/CIR.CSM)



CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYKARODOWYCH